

JERZY J. SMOLICZ

PODSTAWOWE WARTOŚCI I ZACHOWANIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W WIELOKULTUROWEJ AUSTRALII¹

I. AUSTRALIA A ASYMILACJA

Australia znajduje się obecnie w wyjątkowej sytuacji jako jeden z przodujących krajów na świecie w zastosowaniu modelu wielokulturowego w społeczeństwie wieloetnicznym. Osiągnięcie to stanowi wielki kontrast wobec przeszłości Australii. W XIX w. i przez dużą część XX w. Australia była przez rządzącą elitę uważana praktycznie za region Wielkiej Brytanii. Australijczycy byli swego rodzaju regionalnymi Brytyjczykami. Dodatkowo czystość pochodzenia została zachowana (nie zawsze pomyślnie) przez dyskryminującą politykę migracyjną. Aborygeni, „których nikt nie zauważał i o których nikt nie myślał”, byli uważani za nację zanikającą lub asymilującą się². Po II wojnie światowej do Australii zaczęli napływać imigranci z Europy Wschodniej (tj. Ukraińcy, Polacy, Łotysze i Estończycy), a następnie z Europy Północnej (głównie Niemcy i Holendrzy), a najpóźniej imigranci z Europy Południowej oraz Libańczycy, Wietnamczycy, mieszkańcy Ameryki Południowej. Po nich przybyły także grupy Bośniaków i mieszkańców Timoru oraz wiele innych grup. Po tak intensywnym napływie ludności populacja australijska nie mogła być już uważana za naród o pochodzeniu wyłącznie brytyjskim. Po-

JERZY J. SMOLICZ – Adelaide University, Australia.

¹ Artykuł ten oparty jest na referacie wygłoszonym na zebraniu Australijczyków polskiego i ukraińskiego pochodzenia w Melbourne w roku 2000 na temat sposobu zachowania kultur mniejszościowych w Australii.

² Zob. *The Australian People: An Encyclopaedia of the Nation, its People and their Origin*, red. J. Jupp, Cambridge 2001.

czątkowo nastąpiła era asymilacji. Założenie to wynikało z pomysłu, aby kultury inne niż brytyjska zostały po prostu odrzucone. Ludzie wywodzący się z innych kultur mieli się ich po prostu pozbyć. Taka asymilacja kulturowa niekoniecznie jednak zwiastowała asymilację strukturalną, ponieważ odrzucenie kultury narodowej nie gwarantowało akceptacji społecznej, co z pewnością miało miejsce zarówno w przypadku Aborygenów, jak i „Nowych Australijczyków”.

Polityka asymilacji nie odniosła wielkiego sukcesu. Niektórzy nie chcieli się jej poddać i nieustępliwie trwali przy swej kulturze i języku. Inni nie potrafili się zasymilować, ponieważ nie potrafili „zniknąć” i dać się ponieść „głównemu nurtowi”. Mieli oni różne fizyczne, lingwistyczne lub kulturowe cechy wyróżniające, które uniemożliwiały ich całkowite wtopienie się w społeczeństwo. Największe wysiłki mające na celu asymilację „kulturowych odmieńców” miały miejsce w szkolnictwie. Z programów szkolnych usunięto wszystkie materiały niezgodne z anglosaskimi normami. Proces ten był kontynuowany poprzez dewaluację innych kultur i języków. Szkoły nie tylko utajniały wszelkie informacje dotyczące kultury polskiej, greckiej, włoskiej czy chińskiej, ale także były niezwykle krytyczne wobec przekazywania informacji na temat kultury i nauczania języka przez „szkoły etniczne” organizowane w społecznościach imigrantów z ich własnych skromnych środków.

Wiele grup kulturowych zaczęło się kurczyć pod naciskiem asymilacji. Z drugiej strony wiele z nich przeciwstawiało się asymilacji i odrzucało możliwość zniknięcia w anglosaskim tyglu. Poniżej prezentuję fragment z naszej kolekcji wspomnień zebranych wśród członków kilkunastu grup etnicznych w Australii. Zostały one spisane przez studentów uniwersytetów oraz ich rodziców, których poproszono, aby opisali swoje otoczenie domowe i szkolne oraz okres ich dorastania w Australii – metodologię i analizę pamiętników Znanieckiego³ dostosowano do warunków australijskich⁴.

³ Zob. F. Z n a n i e c k i, *The Method of Sociology*, New York 1968; *Florian Znaniecki on Humanistic Sociology*, red. R. Bierstedt, Chicago 1969; F. Z n a n i e c k i, *Education and social Change*, wyd. E. Halas, Frankfurt am Main 1998.

⁴ J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Polish culture and education in Australia: A review of some recent research and educational developments*, w: *Polish People and Culture in Australia*, red. R. Sussex, J. Zubrzycki, Canberra 1985, s. 108-145; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Zostać Australijczykiem? Polski Dom, Australijska Szkoła*, Warszawa 1990; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Kultury etniczne w doświadczeniu jednostek: zastosowanie koncepcji walencji kulturowej Antoniny Klooskowskiej do wieloetnicznej Australii*, „*Studia Socjologiczne*” 1999, nr 3, s. 11-35; J. J. S m o l i c z, *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*, Warszawa 1990; t e n ż e, *Polskie rodziny i australijska szkoła*:

Uwagi respondentów pochodzenia polskiego wydają się wskazywać na fakt, iż rodzice dokonywali świadomego wyboru i trwali przy nim, iż rodzina jest całkowicie domeną języka polskiego, aby odciąć się od wszechobecności angielskiego jako jedynego środka komunikacji. W przypadku grup polskiego pochodzenia zarówno rodzice, jak i młodzi ludzie mieli szanse wypowiedzieć się na temat języka polskiego i życia rodzinnego. Rodzice wyrażali swoje obawy i nadzieje w następujący sposób:

– Chciałbym, aby mój syn znał język ojczysty i potrafił posługiwać się dwoma lub nawet więcej językami, podtrzymując w ten sposób rodzinną tradycję. Chciałbym, aby rozumiał literaturę i historię Polski, jej tradycje i dziedzictwo. Również język polski jest bardzo istotnym elementem utrzymującym rodzinę razem w Australii.

– Dzisiaj, będąc cztery lata poza krajem ojczystym, chcę, aby moje dzieci za wszelką cenę zachowały polskość poprzez bliskie kontakty rodzinne, co zbudzi pozytywne nastawienie do języka polskiego jako języka ojczystego oraz pomoże zrozumieć wartość zachowania polskiej kultury w drugiej ojczyźnie.

– Po kilku tygodniach pobytu mojego syna w szkole [z naciskiem na język angielski] nastąpił tragiczny spadek polskości. Mój mąż nigdy nie opanował do perfekcji języka angielskiego. Zaszła więc obawa, że nastąpi zerwanie kontaktu pomiędzy synem a ojcem. Zauważyłam, że dzieci oddalają się od rodziców, jeżeli nie są w stanie swobodnie się z nimi komunikować wspólnym językiem we wszystkich sprawach.

– Myślę, że wszyscy polscy rodzice chcą, aby ich dzieci uczyły się polskiego i aby studiowały. Nikt nie chce, żeby ich dzieci były „kangurami”.

– Mamy szczęście, że moja mama jest tu z nami. Ma ona wielkie aspiracje w stosunku do edukacji dzieci i chce uczyć je gramatyki i literatury. Jej zdaniem powinny one olśniewać innych swoją wiedzą. Uczy je każdego popołudnia.

Pośród młodszego pokolenia respondentów część z nich pamięta, że kiedy byli dziećmi, to rodzice inicjowali naukę języka polskiego. Dotyczyło to nie tylko umiejętności mówienia, ale również czytania i pisania po polsku, co uważane było za niezbędne dla przetrwania kultury polskiej w Australii.

Wszystkie moje doświadczenia szkolne związane są z Australią [...] Język polski i historia były najważniejsze w domu i szkole sobotniej, ale szkoły nie oferowały nic [...] W czasie pobytu w szkole podstawowej i średniej głównym celem było przysto-

zderzenie wartości, „Studia Polonijne” 17(1996), s. 7-42; t e n ż e, *Współkultury Australii*, Warszawa 1999; W. M i o d u n k a, *Language and cultural and ethnic identification*, „Przeгляд Polonijny” 1988, nr 2, s. 85-106; t e n ż e, *Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych*, w: *Język polski w świecie*, red. W. Miodunka, Warszawa 1990, s. 39-50.

sowanie się [...] tamże wszystkie różnice ukrywano, starając się dopasować zachowanie do modelu grupy. Dom i kościół były jedynymi miejscami, gdzie starano się robić dokładnie na odwrót. Podejście rodziców było takie, że język angielski i kultura są wszędzie dookoła i nie potrzeba ich zgłębiać, natomiast należy wspierać kulturę polską. Oznaczało to nieużywanie angielskiego w domu z wyjątkiem kontaktów z osobami z poza własnej grupy etnicznej. Sobotni ranek przeznaczony był do uczenia się języka w sposób sformalizowany na lekcjach, które koncentrowały się głównie na czytaniu, pisaniu i historii. Kościół również robił swoje. Wierna przynależność do Kościoła katolickiego była symbolem polskości przez wieki [...] Wizyta polskiego kapłana w naszym mieście co dwa miesiące pozwalała na zacieśnienie więzi etycznych, które pielęgnowano poprzez regularne ceremonie w języku polskim.

Podobnie jak w przypadku respondentów o pochodzeniu greckim, włoskim i łotewskim⁵, Polacy wskazywali na podstawowe połączenia pomiędzy językiem etnicznym a życiem rodzinnym. Pomocna rola Kościoła katolickiego, dorywczych zajęć z religii oraz funkcja stanowych szkół średnich również była ważna, choć nie tak, jak doskonale rozwinięta sieć szkół ortodoksyjnego Kościoła greckiego. Pomimo to, że wielu polskich uciekinierów przybyło jako młodzi ludzie (były to młode pary po ślubie – niektóre z małymi dziećmi), to wielu z nich udało się stworzyć trzypokoleniowe rodziny nawet wówczas, kiedy nie mieszkali oni razem. Język polski wydawał się najważniejszą kwestią w utrzymywaniu tych więzi.

Teraz, w moim wieku, w którym człowiek zaczyna trochę lepiej rozumieć życie, przyszedł czas na podziękowania i słowa wdzięczności za wszystko to, co [rodzice] zrobili [...] Życie jest piękne, pełne tajemnic i nieprzewidywalne. Każdy jego etap jest fascynujący: szkoła, zaloty, małżeństwo, rodzicielstwo, a potem pierwszy krok

⁵ Zob. J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *The Australian School through Children's Eyes: A Polish-Australian View*, Melbourne 1981; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Community languages, core values and cultural maintenance: The Australian experience with special reference to Greek, Latvian and Polish groups*, w: *Australia – Meeting Place of Languages*, red. M. Clyne, Canberra 1985, s. 11-38; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Italian language and culture in South Australia: A memoir approach*, w: *Altro Polo: Italians Abroad: Studies on Language Contacts in English Speaking Countries*, red. C. Bettoni, Sydney 1986; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Types of language activation in an ethnically plural society*, w: *Status and Function of Languages and Language Varieties*, red. U. Ammon, Berlin–New York 1989, s. 478-514; J. L e n c z n a r o w i c z, J. J. S m o l i c z, *Multiculturalism and Language Core Values from a Memoir Perspective: Some Polish Cultural Experiences in Australia*, 1990 [materiał nieopublikowany]; J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, D. M. H u d s o n, *Family Collectivism and Minority Languages as Core Values of Culture among Ethnic groups in Australia*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 22(2001), nr 2, s. 152-171.

w kierunku następnego pokolenia. Widziałem radość, jaką moi rodzice dzielili z wnukiem. Fakt, że mogli mówić do niego po polsku, ponieważ oboje rodzice byli Polakami, napełniała ich serca radością.

Reasumując, respondenci o polskim pochodzeniu legitymowali się wysokimi umiejętnościami mówienia oraz znajomości literatury. Podczas gdy bliskość rodziny oceniana była jako bardzo ważna, nie była jednak elementem kluczowym do przetrwania polskiej kultury w Australii.

II. WIELOKULTUROWOŚĆ, POCHODZENIE I POLITYKA

W erze asymilacji polityka Australii przypominała obecną politykę Francji. Oznacza to, że przybysze otrzymywali obywatelstwo i równe prawa obywatelskie, stając się częścią elektoratu w demokracji parlamentarnej. Nie otrzymywali jednak równych praw kulturowych. W latach siedemdziesiątych zaczęto wprowadzać zmiany polegające na stopniowym wdrażaniu polityki wielokulturowości. Zostały one przyspieszone przez referendum w roku 1967, które dało populacji Aborygenów pełne prawa obywatelskie i zwróciło uwagę społeczeństwa na ich problemy. Wielokulturowość wynikała z pracy rządu Fräsera, który kontynuował dzieło Grassby'ego w rządzie Whitlama. Nowa fala emigrantów z Azji, głównie Wietnamczyków, w roku 1972 doprowadziła do załamania Polityki Białej Australii, osławionej bariery hamującej pełne wprowadzenie polityki wielokulturowej w Australii⁶.

W ten sposób, na początku lat siedemdziesiątych, Australia oficjalnie odeszła od polityki asymilacji i wkroczyła w erę wielokulturowości. Australijska koncepcja wielokulturowości zakładała istnienie szerokiego zbioru wspólnych wartości (tj. demokracja polityczna, prawo, gospodarka rynkowa i angielski jako wspólny język), w którym różne kultury koegzystowały i oddziaływały na siebie. Grupy etniczne mogły, a nawet były zachęcane do kultywowania swoich głównych wartości. Natura tego procesu jest dynamiczna, może on rozwijać się i ewoluować – jak podczas ostatnich trzydziestu lat, kiedy np. uznano azjatyckich Australijczyków za naszych obywateli, działano na rzecz pojednania z Aborygenami, a także sprzyjano wzrostowi szacunku dla tych różnorodnych kultur razem stanowiących o australijskości.

⁶ Zob. S m o l i c z, *Kultura i nauczanie; t e n ż e, Współkultury.*

Wielokulturowość zakłada istnienie różnic kulturowych, które nie dotyczą wszystkich. Nie jesteśmy wszyscy jednego pochodzenia i nie wyznajemy takiej samej religii. Pomimo że język angielski jest językiem wspólnym, nie oczekuje się, że każdy będzie rozmawiał tylko w tym języku w każdej sytuacji życia codziennego. Wielokulturowość pozwala na zachowanie własnej tożsamości, która zwykle wywodzi się z własnego języka ojczystego. Raport Lo Bianco z roku 1986⁷ proponował, aby w szkołach, obok języka angielskiego, uczono przynajmniej jednego innego języka, którym mógł być etniczny język mniejszości lub język obcy⁸. W ramach tej polityki uczniowie będą zachęceni (na pewnych poziomach nauka ta będzie nawet obowiązkowa) do nauki nowego języka. Jednocześnie dzieci pochodzące z mniejszości będą mogły – dzięki umiejętności pisania i czytania – zachować i rozwijać język, którego nauczyły się w domach. W ten sposób polityka wielokulturowości stanowi radykalne odejście od polityki asymilacji. Dzieje się tak, ponieważ młodzi ludzie pochodzący z mniejszości mogą nauczyć się pisać i czytać we własnym języku, a ci, którzy pochodzą ze środowisk angielskojęzycznych, mogą nauczyć się przynajmniej jednego języka obcego. Obecnie, po odrzuceniu niemieckiego i francuskiego modelu państwa, Australia osiągnęła poziom politycznej i kulturowej koegzystencji, w którym osoby różnego pochodzenia są akceptowane na własnych warunkach kulturowych. Chociaż imigracja regulowana jest przez nie dyskryminujące nikogo przepisy, sprawiedliwość obywatelska w Australii osiągana jest przez obywatelstwo i naturalizację. Obecnie sprawiedliwość kulturowa traktowana jest jako nadrzędny cel społeczny, co jest znakiem dalszego postępu. Cel ten ma być osiągnięty przez wielokulturowość gwarantującą koegzystencję różnych oddziaływających na siebie kultur w szerokim aspekcie wspólnych wartości. W Australii nie dąży się do „amalgamacji” kultur ani do ich unicestwienia.

III. WIELOKULTUROWOŚĆ W PRAKTYCE

Po wyjaśnieniu teoretycznych założeń wielokulturowości spójrzmy, jak działają one w praktyce. Do jakiego stopnia można stać się Australijczykiem, a nie odmianą Brytyjczyka? Czy można być Australijczykiem na sposób ukraiński, polski, grecki, wietnamski czy aborygeński? Czy, jeśli zachowuje-

⁷ S m o l i c z, *Współkultury*, s. 83.

⁸ Zob. M. C l y n e, *Community Languages: The Australian Experience*, Cambridge 1991.

my pewne aspekty innych kultur, możemy być akceptowani jako stuprocentowi Australijczycy dokładnie w taki sam sposób, jak brytyjscy Australijczycy a nie „Nowi Australijczycy”, „imigranci”, „grupy etniczne”, „ludzie wielokulturowi” lub „ludzie zróżnicowani kulturowo”? Czy możemy być po prostu uznawani za Australijczyków pomimo czy nawet z powodu tego, że chcemy zachować część naszej rdzennej kultury oprócz brytyjsko-australijskich wartości, które stały się częścią naszego wspólnego zbioru wartości?

Aby wielokulturowość została całkowicie zaakceptowana, wszyscy, którzy chcą zachować swą rdzenną nie brytyjską kulturę, powinni być traktowani jako stuprocentowi Australijczycy. Jedyne problemy polegają na tym, że istnieją pewne brytyjskie „znaki” traktowane jako „normalne”, podczas gdy „znaki” innego pochodzenia używane są jako etykiety wyróżniające i odróżniające mniejszości. Oczywistym znakiem jest wygląd zewnętrzny. Dyskryminacja z powodu różnic w wyglądzie zewnętrznym określana jest jako „rasizm” lub „rasizm fizyczny”. W szczególności Australijczycy pochodzący od Aborygenów lub Azjatów często padają ofiarą dyskryminacji tego typu.

Istnieją także inne formy dyskryminacji, nie mające źródła w wyglądzie zewnętrznym. Przykładowo: mogą one wynikać z różnic kulturowych, językowych, religijnych, dotyczących struktury rodziny, stylu ubierania czy spożywanego jedzenia. Jest wiele interesujących historii dotyczących trudności w szkole, które napotykały dzieci pochodzenia ukraińskiego, polskiego czy greckiego, które nie przynosiły do szkoły kanapek zrobionych z bielusieńkiego chleba, lecz duże bułki lub grubo ukrojony chleb z salami lub innym „brzydko pachnącym” jedzeniem. Wielu dorosłych wspomina, że będąc w szkole wyrzucali kanapki do kosza, pomimo wysiłków ich matek dających im to, co „najlepsze” z ich narodowej kultury. Była to odpowiedź na reakcje innych dzieci, przez które czuli wstyd i odosobnienie.

Choć są to historie z przeszłości, wciąż mamy do czynienia z pewną dyskryminacją kulturową, którą można opisać jako *e t n i c y z m* lub nawet *r a s i z m k u l t u r o w y*. Sytuacja ta jest doskonale opisana we wspomnieniach Australijki pochodzenia ukraińskiego, która urodziła się w Australii i skończyła tam wyższą szkołę muzyczną⁹. Jej rodzice urodzili się przed wojną w Polsce i przybyli do Australii po II wojnie światowej. Poniżej opisuje ona problemy ze swym nazwiskiem.

⁹ J. J. S m o l i c z, M. J. S e c o m b e, *Studies on Ukrainian Australians*, 2000 [studium nieopublikowane].

Nazywam się [...]. Jestem normalną Australijką. Nie wierzycie? Dlaczego? Urodziłam się w Australii. Chodziłam do katolickiej szkoły dla dziewcząt, skończyłam Uniwersytet w Adelajdzie i potrafię mówić tylko w jednym języku – australijskim.

Jak z takim nazwiskiem można być Australijką? Jakie jest twoje pochodzenie? Skąd przybyli rodzice? Urodziłaś się tu? Chodzi mi po prostu o to, że nie jesteś jedną z nas – nie do końca. Nie jesteś taką zwykłą Mary Jones.

Takie rozmowy miały często miejsce, gdy kogoś poznawałam. Jako osoba dorosła nie przejmuję się już tym wypytywaniem, ale jako dziecko czy uczennica czułam się przez nie zupełnie inna niż wszyscy.

Obecnie większość Australijczyków akceptuje fakt, że żyjemy w pluralistycznym społeczeństwie, a jedynymi prawdziwymi Australijczykami są Aborygeni. Mimo wszystko niektórzy Australijczycy (pochodzenia anglosaskiego) wciąż wprowadzają podziały, segregacje, uprzedzenia wobec osób, które nie pochodzą z krajów anglojęzycznych.

Do dziesiątego roku życia potrafiłam płynnie porozumiewać się w moim języku etnicznym i w języku dominującym. Mimo że byłam dość elokwentną Ukrainką, nie potrafiłam ani pisać, ani czytać w tym języku. Moi rodzice nie chcieli, żebym w soboty chodziła do ukraińskiej szkoły. Muszę przyznać, że zachęcali mnie do osiągnięcia sukcesów w świecie akademickim, w muzyce czy sporcie. Zdawali sobie sprawę z alienujących aspektów uczęszczania do tej sobotniej szkoły. Gdybym do niej chodziła, nie miałabym czasu na normalne „australijskie” sobotnie zajęcia, tzn. gry w netball, lekcji fortepianu lub innych zajęć kulturalnych, takich jak lekcje baletu czy aktorstwa. Podczas gdy większość dążyła do zachowania ukraińskiej tożsamości, moi rodzice uważali, że nieuczestniczenie w zajęciach należących do dominującej kultury byłoby dla mnie szkodliwe.

Jak więc nauczyłam się czytać i pisać po ukraińsku? Moi rodzice próbowali uczyć mnie w domu, jednak ja nie chciałam się uczyć. Pamiętam, że wyniknęło z tego kilka konfliktów. Myślę jednak, że ważny jest powód tej „zmiany językowej”. W tym przypadku uważałam, że skoro alfabet ukraiński nie jest podobny do alfabetu grupy dominującej, tzn. języka angielskiego, nie chciałam się go uczyć. W szkole czytałam książki z „normalnymi” literami, więc dlaczego miałabym się uczyć nowego alfabetu, który nie przydałby mi się w życiu szkolnym?

W domu język narodowy był zachowywany na wiele innych sposobów, np. modlitwę wieczorną zawsze odmawialiśmy po ukraińsku, uczyliśmy się piosenek w tym języku i przyjmowaliśmy ukraińskich gości. Aby nie stracić umiejętności czytania w języku ojczystym, mój ojciec prenumerował ukraiński miesięcznik.

Dziadkowie i rodzina byli i będą ważnymi promotorami języka etnicznego. W domu moich dziadków nie ma pod tym względem kompromisu, ponieważ ukraiński jest dla nich językiem dominującym. Mam coraz mniej okazji, w których mogę używać mojego języka etnicznego, zatem coraz mniej rozumiem i tracę biegłość w języku ukraińskim. Po upływie lat, oddaliłam się od dziadków, ponieważ język stawał się coraz większą barierą.

Dyskryminacja lub bojkot na tle językowym są jeszcze bardziej powszechne. Zjawisko to określane jest jako *lingwizm* czy *rasizm językowy*¹⁰. Wynika ono nie tylko z istnienia obcego akcentu, tzn. akcentu innego niż australijski. Odnosi się ono także do języka drugiego pokolenia Ukraińców, Polaków czy Greków, którzy mówią po angielsku w sposób anglo-australijski, lecz jednocześnie zachowują znajomość swego języka ojczystego. Ponieważ czasami nagle użyją języka ojczystego lub – jak mówią niektórzy – „przełączą się” na inny język, mogą zostać potraktowani w zaskakujący sposób. Wiele osób pamięta zdarzenia podobne do opisanych poniżej przez inną urodzoną w Australii córkę emigrantów z rejonu Lwowa, uważających się w Australii za Ukraińców (ukończyła język angielski i historię na uniwersytecie), której rodzice też mieli wyższe wykształcenie:

Byłam w zatłoczonym autobusie, a na kolanach trzymałam mojego tryskającego energią synka, który hałaśliwie chciał zwrócić moją uwagę na przejeżdżający wóz strażacki. Nasza rozmowa nie zwróciłaby prawdopodobnie niczyjej uwagi, gdyby nie fakt, że prowadziliśmy ją w pozornie obcym języku. Wkrótce zdałam sobie sprawę, że ludzie patrzą na mnie z ciekawością i nawet z dezaprobatą. Nagle pewna pani nie wytrzymała i głośno zaczęła mi wyrzucać, że uczę dziecko obcego języka a nie angielskiego. Bardzo grzecznie, moim angielskim bez akcentu, zapewniłam ją i innych pasażerów, że mój syn zna angielski, a w tym momencie rozmawialiśmy w innym języku, bo po prostu mieliśmy na to ochotę.

Nie był to jakiś poważny incydent, jednak zmusił mnie do refleksji nad moimi uczuciami i wynikło z niego wiele ważnych pytań. Od dawna uważałam się za osobę dwukulturową, za ukraińską Australijkę, pogodzoną zarówno ze swoją ukraińską, jak i australijską tożsamością. Dlaczego więc byłam w jakiś sposób zaniepokojona faktem, że mój syn głośno rozmawiał w języku innym niż angielski w anglo-australijskim otoczeniu? Dlaczego na krytykę z satysfakcją odpowiedziałam w doskonałym angielskim? Niepokoiło mnie, że musiałam tłumaczyć się z używania mojego rodzinnego języka, mimo że Australia już dawno temu zarzuciła politykę asymilacji na korzyść kulturowego interakcjonizmu i wreszcie wielokulturowości. Było dla mnie naturalne, że z rodzicami rozmawiałam po ukraińsku, a z bratem głównie po angielsku. Dla wielu Ukraińców, którzy nie mogli używać swego języka we własnym kraju, możliwość porozumiewania się nim w swej nowej ojczyźnie była szczególnie ważna. Dało to im, a także mnie, poczucie przynależności do coraz bardziej wyalienowanego społeczeństwa masowego. Mimo że robiłam to dość niechętnie, uczęszczałam do ukraińskiej szkoły i cieszyłam się, że należę do chóru i harcerstwa.

¹⁰ Zob. T. Skutnabb-Kangas, *Conflicting paradigms in minority education research*, w: *Language and Education in Multilingual Settings*, red. B. Spolsky, Clevedon 1986, s. 153-181.

Najważniejszą wartością społeczności ukraińskiej jest język. Stąd właśnie wywodzi się potrzeba tworzenia i prowadzenia szkół etnicznych. W takiej szkole nauczyłam się czytać i pisać po ukraińsku, ale nie na wyższym poziomie literackim. Nie byłam zadowolona, że w soboty muszę chodzić do szkoły, bo moi znajomi nie rozumieli znaczenia tej szkoły i nie mogłam brać udziału w zajęciach sportowych tak ważnych w australijskiej szkole. Pomimo wysiłków nauczyciela, który starał się zachęcić do używania ukraińskiego w szkole, większość uczniów używała go tylko w formalnych sytuacjach. Wysiłki szkół etnicznych mających na celu zachowanie języka przynosiły coraz gorsze efekty, a liczba uczniów ciągle się zmniejszała.

Moje dwa języki – angielski i ukraiński – były aktywowane w dwóch różnych otoczeniach. Głównie dzięki wysiłkom rodziców potrafiłam nieźle czytać i pisać po ukraińsku i czułam się tak samo pewnie rozmawiając w obu tych językach. Szkoła jednak, ignorując moją dwujęzyczność, sprowadziła jeden z języków do podrzędnej roli. Czerpiąc zarówno z wartości anglo-australijskich i etnicznych, czułam, że wykształcałam w ten sposób podwójną osobowość. Chociaż obie części mojej osobowości żyły w doskonałej zgodzie, byłam niespokojna używając ich w – jak to niektórzy nazywają – nieodpowiednim otoczeniu kulturowym. Takie poczucie zażenowania swym własnym pochodzeniem nie jest zgodne z założeniami wielokulturowości.

Ten mały chłopiec z zatłoczonego autobusu jest teraz w podstawówce i raz w tygodniu chodzi na lekcje języka włoskiego. Bierze udział w różnych „etnicznych” uroczystościach w szkole, na których jest ubrany w strój ludowy, tańczy tańce ludowe i je tradycyjne jedzenie. Gra nawet w etniczne gry. Podobają mu się różnice podkreślane przez te zajęcia, ale ostatnio zdumiał mnie prośbą, abym w szkole rozmawiała z nim tylko po angielsku. Stwierdził, że tak powinniśmy robić. Innymi słowy: „mamo, jeśli musisz ze mną rozmawiać po ukraińsku, rób to w domu, żeby nikt nie słyszał”.

Czy historia się powtarza? Z pewnością brak zaangażowania w nauczanie języków mniejszości i zbyt duży nacisk kładziony na wydarzenia kulturalne nie wystarczy, aby idea i duch wielokulturowości były czymś więcej niż tylko elementami rozrywkowymi. Wierzę jednak, że to szkoła odgrywa najistotniejszą rolę w procesie promowania społeczeństwa wielokulturowego, ponieważ jest ona zdolna zapewnić ideologiczne zaangażowanie; nadto często jest pierwszym formalnym punktem, w którym dziecko imigrantów spotka się z anglo-australijskim społeczeństwem.

IV. WIELOKULTUROWOŚĆ: ISTOTNE INTERAKCJE

Co należy zrobić, aby Australia stała się narodem wielokulturowym nie tylko w retoryce i oficjalnej polityce rządu, ale również w rzeczywistości? Podstawowym krokiem jest zapewnienie, że kulturowa interakcja zostanie

odpowiednio ukierunkowana. Interakcja musi działać jak dwukierunkowa wymiana, a nie jak jednokierunkowa asymilacja mniejszości do stylu życia większości. Interakcja obejmuje zarówno mniejszość, jak i większość¹¹.

Istnieją różne rodzaje interakcji. Jednym z nich jest *s y n t e z a*. Wszystkie kultury, będące w mniejszości lub w większości, mogą oddziaływać na siebie, aby wytworzyć swoisty amalgamat, nowe połączenie. Struktura rodziny może zmienić się z kolektywistycznej do elementarnej komórki rodzinnej (dwupokoleniowej), od elementarnej do szerokiej i wspólnej zawierającej trzy pokolenia z różnymi implikacjami kuzynów i innych dalekich krewnych. W strukturze rodziny greckiej zaszły już pewne zmiany. Pod wpływem anglo-australijskiego indywidualizmu zmieniła się nawet struktura rodziny chińskiej. W tym samym czasie sam anglo-australijski indywidualizm został w pewnym stopniu zmodyfikowany pod wpływem modelu poszerzonej rodziny grup mniejszościowych. W tej formie interakcji, z różnych kulturowych składników powstało coś nowego.

Druga forma interakcji zakłada równoległą koegzystencję różnych składników kultury reprezentowanych przez jedną i tę samą osobę. Nazywamy to „typem interakcji podwójnego systemu”, w którym – przykładowo – dwa języki koegzystują w jednej jednostce i są aktywowane w innych sytuacjach i sferach życia w zależności od potrzeb tej jednostki.

Czasami nie powstanie ani koegzystencja, ani synteza i wówczas mamy do czynienia z *a s y m i l a c j ą*, a innym razem z *s e p a r a t y z m e m*. Czasami jednostki chcą żyć tylko w swych zamkniętych „klubach”, aby nie stracić kontaktu z językiem ojczystym, który nie jest używany w szerszej społeczności. Język może przetrwać tylko wówczas, gdy ludzie w danej grupie językowej mają trochę czasu dla siebie, ale taka separacja jest tylko przejściowa.

V. GŁÓWNE WARTOŚCI: JĘZYK, KOŚCIÓŁ I STRUKTURA RODZINY

Interakcja kulturowa może odbywać się na różne sposoby i nie jest ograniczona tylko do poziomu społecznego, lecz sięga głębiej do poziomu, na którym zachodzi faktyczna wymiana kultur różnych grup. Aby interakcja kulturowa miała miejsce, musi być zamierzona, będąc „skutkiem ubocznym” jakie-

¹¹ Zob. *S m o l i c z*, *Polskie rodziny; t e n ż e*, *Współkultury*.

goś działania. Potrzebne jest także przeniesienie ważnych składników kultury, tzn. wartości podstawowych danej grupy. *W a r t o ś c i p o d s t a w o w e* to najbardziej autentyczne identyfikujące formy kultury, które są niezmiernie ważne dla podtrzymywania integralności kulturowej¹². Zbiorowości można pogrupować zgodnie z ich wartościami podstawowymi. Niektóre kultury skupiają się wokół języka i jeśli nie zostanie on zachowany, ich vitalność kulturowa będzie zagrożona. Wiemy, przykładowo, że w Kanadzie mieszkańcy Quebecu zrobili bardzo dużo, aby chronić ich język francuski. W Montrealu napisy na największych sklepach muszą być w języku francuskim, co jest jednym ze sposobów ochrony przed wpływami języka angielskiego, dominującymi w innych częściach kontynentu północnoamerykańskiego.

W Polsce weszła w życie ustawa mówiąca, że umowa jest ważna tylko wówczas, gdy zostanie zawarta w języku polskim. Angielski lub inne języki mogą być używane tylko jako języki pomocnicze. Chiny wprowadzają nowe przepisy dotyczące ograniczenia użycia angielskiego w oświadczeniach publicznych pomimo to, że ubiegają się o prawo organizacji Olimpiady w Pekinie w 2008 r. Kraje bałtyckie przetrwały dzięki zachowaniu języka litewskiego, łotewskiego i estońskiego. Francja i Grecja w swej polityce wykazują duży stopień „centryzmu językowego”. Również na Ukrainie, jak i w Polsce, rola języka odegrała niezwykle rolę w zachowaniu tożsamości kulturowej narodu. Znaczenie języka francuskiego zostało doskonale opisane przez Al-laisa – francuskiego ekonomistę i zdobywcę Nagrody Nobla – który wyraził pogląd, że język francuski jest podstawą jego kultury z powodu swej roli w zachowaniu tożsamości narodowej, istotnych sił twórczych narodu i gospodarczego dobrobytu.

Niektóre kultury są wyraźnie powiązane z religiami. Mieszkańcy Malezji są z definicji muzułmanami. To, że prawdziwy Malajczyk mógłby wyznawać inną religię, jest właściwie nie do pomyślenia. Inne kultury są bardzo zależne od struktury rodziny, struktury klanowej czy rasy. Weźmy, na przykład, grupy Chińczyków, Aborygenów czy Greków, w których rodzina odgrywa ogromną rolę w zachowaniu kultury. Grupy greckie są szczęśliwe, gdy posiadają trzy jasne wartości podstawowe: grecki Kościół Ortodoksyjny (jedyne w swoim rodzaju i mający własną hierarchię), język (historycznie zakorzeniony) oraz bardzo obszerną i mocną strukturę rodziny. Te trzy składniki pomagają Grekom zachować ich kulturę i tożsamość, a także tworzą podstawy greckiej nieustępliwości w tej kwestii w Australii.

¹² Por. S m o l i c z, *Współkultury*, s. 32-52, 199-226.

Dla Polaków bardzo ważny jest język i rodzina. Ich religia rzymskokatolicka nie jest specyficzna dla polskiej grupy i nie ma własnej hierarchii w Australii. Są tam polscy księża działający jako kapelani, ale nie są oni tak niezależni, jak ortodoksyjni księża greccy czy ukraińscy lub jak ukraińscy unicy¹³. Ukraińscy katolicy obrządku bizantyjskiego mają własną hierarchię, która daje im niezależność i pomaga w transmisji kulturowej. Dmytro Pavlychko, sekretarz Ukraińskiego Stowarzyszenia Pisarzy, który w imieniu Ukraińskiego Towarzystwa Zawodowego i Biznesu odwiedził Australię, został zapytany podczas wizyty w Adelajdzie, dlaczego jest takim propagatorem języka ukraińskiego. Odpowiedział na to pytanie w następujący sposób:

Język to nie tylko metoda komunikacji. To także system filozoficznej symboliki. To metaforyczne, obrazowe myślenie. Kiedy znika język, razem z nim znika narodowa struktura i duch narodowy. Śmierć języka to śmierć jego ludzi. Chcemy ratować język ukraiński, aby uratować pamięć o narodzie i jego przyszłość¹⁴.

Takie wypowiedzi podkreślają specjalną rolę języka nie tylko jako medium komunikacji z innymi, ale również jako wyznacznik oraz podstawowej wartości symbolizującej przynależność osoby do jednej określonej społeczności¹⁵. Dlatego też, kiedy jednostki uczą się języków obcych w ich kulturowym „opakowaniu” (i nie w jego formalnej gramatycznej strukturze, lecz w uproszczonej formie biznesowej), tworząc je z innymi osobami, które mówią tym językiem, oraz więź, która może i powinna wzbogacić uczniów i ich grupę.

VI. KRUCHOŚĆ JĘZYKA JAKO WARTOŚCI PODSTAWOWEJ

Chociaż język jest niezwykle ważny jako wyznacznik tożsamości oraz jako wartość podstawowa wielu kultur w Australii i na całym świecie, jego utrzymanie jest bardzo trudne¹⁶. W Australii, pomimo wielokulturowej polityki

¹³ Zob. J. J. Smolicz, *Multiculturalism, religion and education*, „Education and Society” 12(1994), s. 22-47; tenże, *Współkultury*, s. 227-270.

¹⁴ A. Taylor, *A Champion of the Ukrainian Language: Dmytro Pavlychko*, „Lumen” [czasopismo Uniwersytetu w Adelajdzie] 18(1989), nr 3, s. 6-7.

¹⁵ Zob. Smolicz, *Współkultury*, s. 144-165; A. Kłossowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2000.

¹⁶ Zob. Clyne, *Community Languages*; J. A. Fishman, *Reversing Language Shift: Theoretical and Empirical Foundations of Assistance to Threatened Languages*, Clevedon 1991.

językowej, ma miejsce erozja językowa, która objawia się zamianą na angielski dosłownie wszystkich języków mniejszości. Szczególne niebezpieczeństwo zagraża językom Aborygenów – wiele z nich jest już właściwie nie do uratowania. Liczba ich spadła z około 250 w okresie kolonizacji do mniej niż 50 obecnie. Oczekuje się, że tylko kilkadziesiąt z nich przetrwa do połowy wieku XXI.

Taką samą tendencję można zauważyć w przypadku języków mniejszości w Australii. Dane ze spisu ludności pokazują, że wśród języków najdłużej obecnych na kontynencie, najbardziej odporny na erozję jest język grecki. W pierwszym pokoleniu, tj. osób urodzonych w Grecji, mniej niż jedna dziesiąta osób przestała używać greckiego w domu. Jeśli chodzi o Włochów, Ukraińców i Polaków, ta strata wynosi 10-20%. W przypadku Maltańczyków jest to 30%, a Niemców i Holendrów 50%. Podczas gdy zakres zmian w różnych grupach etnicznych był stały w okresie ostatnich czterech spisów ludności, dla większości grup rośnie on równomiernie co pięć lat¹⁷.

Oczywiście o wiele większa zmiana zachodzi w drugim pokoleniu. W małżeństwie endogamicznym, gdzie oboje rodzice są Polakami czy Ukraińcami, zwroty ku językowi angielskiemu są rzadsze niż w małżeństwach mieszanych. Nawet wśród Greków mniej niż połowa dzieci wywodzących się z mieszanych małżeństw przestaje używać greckiego w domu. O wiele większa utrata języka ojczystego ma miejsce wśród innych grup. Tak więc języki, mimo że są ważne, są także bardzo kruche. Długość życia dla nie-rdzennych języków społeczności innych niż angielski odpowiada długości życia trzech pokoleń. Z tego wynika, że nasz pluralizm językowy jest przejściowy. Nie powinniśmy tego jednak z radością akceptować. Wielokulturowość, aby była stabilna, wymaga przekazywania kultur całościowo, tzn. ze wszystkimi podstawowymi wartościami. Zanik języków może spowodować, że wielokulturowość to tylko faza przejściowa.

VII. STRATA PODSTAWOWYCH WARTOŚCI I TOŻSAMOŚĆ SZCZĄTKOWA

Innym zagrożeniem jest szczątkowość związana z przejściowością. Kiedy mowa o wielokulturowości bez wartości podstawowych, oznacza to przeno-

¹⁷ Zob. S. K i p p, M. C l y n e, A. P a u w e l s, *Immigration and Australia's Language Resource*, Canberra 1995.

szenie fragmentów, które można nazwać „kulturowym puchem”, tj. takich aspektów, które mimo że są bardzo interesujące i atrakcyjne, nie są najważniejszymi składnikami danej kultury. Kiedy kultury mniejszości są ograniczone do takich szczątków, wartości podstawowe jednostek stają się – ogólnie mówiąc – anglo-celtycko-australijskie. To, co jest przekazywane z innych kultur, na tym poziomie zawiera przepisy kulinarne, tańce, wyroby ludowe (takie jak wycinanki, drewniane talerze czy srebrne obrączki Łotyszy). To wszystko, mimo że jest cenne, nie stanowi esencji danej kultury grupy. Po utracie wartości podstawowych można przekazać tylko tożsamość szczątkową.

W Stanach Zjednoczonych wiele pisze się na temat „wynałazku etniczności”. Termin „wynałazek” może być uważany za niezręczny, ponieważ we współczesnym społeczeństwie trudno jest „wynałeć” kulturę od początku. Lepiej nazwać to zjawisko powtórą interpretacją tradycji. Tradycje kulturowe ciągle się zmieniają. Nasza spuścizna, której korzenie sięgają przeszłości, jest ponownie interpretowana w świetle nowych doświadczeń teraźniejszości. Najważniejsze jest jednak, żeby przetrwała esencja kulturowa grupy. W niektórych kontekstach tylko szczątkowe lub symboliczne aspekty kultury są przenoszone¹⁸. Vecoli, historyk zajmujący się włoską migracją do USA, zaobserwował, że dla włoskich Amerykanów tożsamość szczątkowa może być zaznaczona nie tyle użyciem rodzinnego języka, ile jego głośnością podczas mówienia! Według niego włoskie wesela łatwo rozpoznać nie dzięki temu, że goście rozmawiają po włosku, ale po liczbie decybeli w czasie zabawy. Podczas gdy włoscy Amerykanie rozmawiają głośniej niż ich anglo-amerykańscy współmieszkańcy, rozmawiają głównie przy użyciu amerykańskiego angielskiego, co jest rezultatem wielopokoleniowej „amerykanizacji”.

VIII. METODOLOGIA BADAŃ

W naszych badaniach nad grupami mniejszościowymi w Australii korzystaliśmy głównie z pamiętników, tj. osobistych opowieści młodych studentów, a także absolwentów, którzy pisali o rodzinie, domu, szkole i uniwersytecie, ukazując przemiany kulturowe, jakich doświadczyli od dzieciństwa aż do okresu dojrzałego. Wykorzystaliśmy także odpowiedzi na kwestionariusze, ale

¹⁸ Por. K. N. Conzen, D. A. Gerber, E. Morawska, G. E. Pozzetta, R. J. Vecoli, *The Invention of ethnicity: A perspective from USA*, „Altreitalia” 2(1990), s. 37-62.

przede wszystkim nasz materiał oparty jest na pamiętnikach, które pozwalają lepiej zrozumieć poglądy i wartości ludzi opisanych w badaniach.

Sposób podejścia badań opiera się na metodzie Thomasa i Znanieckiego, którzy jako pierwsi przeprowadzili opublikowane w 1919 r. badania, analizując 700 listów napisanych przez polsko-amerykańskich imigrantów do krewnych w Polsce¹⁹. Listy te ujawniły większy stosunek uczuciowy, a także zrozumienie wartości i poglądów, niż studiowanie kwestionariuszy, które sprowadzają się do prostych odpowiedzi na standardowe pytania. Badając dokładnie pamiętniki Australijczyków pochodzenia łotewskiego, polskiego, greckiego, ukraińskiego, włoskiego i chińskiego, zdaliśmy sobie sprawę, że istnieją ważne różnice w ich podstawowych wartościach realizowanych i podtrzymywanych w Australii.

IX. PODSTAWOWE WARTOŚCI W RÓŻNYCH GRUPACH ETNICZNYCH

Łotysze zdecydowanie skupiali się wokół kultury języka. Ich przetrwanie jako autentycznej a nie tylko szczątkowej grupy kulturowej zależało od zachowania języka łotewskiego. Czy ktokolwiek wyobrażał sobie ponowne ustanowienie państwa łotewskiego po rozpadzie Związku Radzieckiego bez języka łotewskiego? Gdyby nie język, być może nigdy by do tego nie doszło. W naszych badaniach rodziny łotewskie nie różniły się zbyt wiele od angielskich Australijczyków. Były to w większości rodziny elementarne, indywidualistyczne i nie wykazujące żadnych cech kolektywistycznych, tak charakterystycznych dla wielu grup południowo-europejskich i azjatyckich. W zachowaniu ich przynależności kulturowej nie odgrywała również wielkiej roli religia. Dlatego też tak naprawdę język był jedyną podstawową wartością, język dodatkowo wspierany przez silny folklor, tj. taniec, śpiew oraz wyroby ludowe.

Dla Polaków, podobnie jak Łotyszy, najważniejszy był język. Dodatkowo jednak wielką rolę odegrał katolicyzm, dzięki obecności polskich księży i liturgii w języku polskim. Poza tym polskie rodziny wykazywały bardziej rozbudowaną strukturę i silniejszy kolektywizm niż w rodzinach angielskich Australijczyków.

¹⁹ Zob. Z n a n i e c k i, *Education and Social Change*.

Ukraińcy byli bardzo podobni do Polaków, ale z powodu mniejszego napływu imigracyjnego ich język był bardziej zagrożony od polskiego. Szkoły etniczne tak dla Polaków, jak i dla Łotyszy, Litwinów czy Ukraińców były powszechnie uważane za dobrze zorganizowane, mimo że czasem je krytykowano (jak widać z zacytowanych pamiętników). Jak już wspomniano, Kościół odegrał istotną rolę, zarówno w przypadku rzymskich katolików, jak i unitów oraz prawosławnych. Pomimo że rodzina polska nie dorównuje rozmiarem rodzinom greckim czy chińskim, jest ona silniejszą jednostką niż rodziny angielsko-celtycko-australijskie²⁰. Wielu Polaków przybyło do Australii w pojedynkę i zaczęło budować swe rodziny po przyjeździe, ale mimo to udało im się stworzyć rodzinne sieci od trzech pokoleń, co pomaga w zachowaniu języka tym łatwiej, jeśli łączy się to z zachowaniem religii.

Jak zauważono wcześniej, Grecy byli w najbardziej dogodnej sytuacji, ponieważ mają trzy podstawowe rdzenne wartości: język, religię i strukturę rodzinną. Włosi z kolei słabiej zachowują swój język niż Grecy. Nie zbudowali systemu szkół etnicznych na tak dobrym poziomie, jak to zrobili Grecy, Polacy czy Ukraińcy. Są zależni od popularności swojego języka na świecie, przede wszystkim w dziedzinie sztuki. Z tego też powodu włoski jest popularny wśród innych grup etnicznych, m.in. większości anglo-celtyckiej. Sytuację języka włoskiego dodatkowo komplikuje liczba wariantów odbiegających od standardu. Większość przybyłych Włochów posługiwała się dialektem, którym nadal porozumiewała się w domu. Rodzina wciąż była opoką tożsamości włoskiej w Australii. Rozmawianie dialektem nie było ważne samo w sobie, ale dlatego, że podtrzymywało jedność rodzinną i nie wykluczało dziadków z rodzinnego grona. W ten oto sposób rodzina determinowała odmianę języka. Włosi są wyznania katolickiego, podobnie jak Polacy czy Irlandczycy. Jednak pomimo obecności włoskich księży i tego, że msza odprawiana jest w tym języku, nie istnieje autonomiczna, niezależna hierarchia kościelna, ponieważ podlega ona angielsko-irlandzko-australijskiemu episkopatowi. W przypadku tego rodzaju łała kulturowego, nasuwa się pytanie, jakich użyć strategii, aby zachować mniejszości kulturowe w Australii, jednocześnie zapewniając 100% akceptację wszystkich grup jako pełnoprawnych Australijczyków? Musimy oprzeć się do pewnego stopnia na naszych podstawowych wartościach, zachowując je w dynamiczny sposób, wiedząc, że mogą one ulec pewnym zmianom. Utrata języka irlandzkiego spowodowana polityką

²⁰ Zob. S m o l i c z, S e c o m b e, H u d s o n, *Family Collectivism and Minority Languages as Core Values*.

asymilacji z angielskim nie spowodowała zaniku irlandzkiej tożsamości, ponieważ religia katolicka przejęła funkcję języka w jej podtrzymywaniu. Nawet w Australii przez cały wiek XIX i większość XX „bycie Irlandczykiem” było jednoznaczne z „byciem katolikiem”²¹. Wszystkie te stereotypy runęły po przybyciu Włochów, Litwinów, Polaków i Malajczyków, którzy byli w większości katolikami, ale domagali się form zachowania praktyk religijnych innych od irlandzkiej.

Po II Soborze Watykańskim duch ekumeniczny i brak łaciny na mszy świętej upodobił do siebie praktyki religijne protestantów i katolików, zatem wyjątkowość australijskiego Kościoła katolickiego zmniejszyła się. Religijny aspekt irlandzkości także zmałał. Przyszłość Irlandczyków w Australii jest niepewna, jako że większość osób pochodzenia irlandzkiego utożsamia się z angielskimi Australijczykami wywodzącymi się, z głównego anglo-celtyckiego nurtu. Mimo to zachowali oni swą przynależność do struktur katolickich, takich jak szkoły katolickie.

Wśród Australijczyków niemieckiego pochodzenia religia pełni ważną rolę identyfikującą. Kiedy zabroniono używania języka niemieckiego i Niemcy zostali zatrzymani w Australii w 1915 r. z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej (Niemcy były wrogiem Wielkiej Brytanii), wśród niemieckich Australijczyków nastąpiło przemieszczenie podstawowych wartości z języka niemieckiego na luteranizm, jako jedyny sposób zachowania – przynajmniej w wymiarze symbolicznym – ich związku z przeszłością. Luteranizm przetrwał, podczas gdy język niemiecki zniknął z codziennego użycia potomków osadników niemieckich, którzy przybyli tu w XIX w. Luteranizm okazał się bardziej odporny na erozję niż język, ale nie uratował prawdziwej niemieckiej tożsamości, której poczucie znacznie osłabło. Ci, którzy dziś uważają się za niemieckich Australijczyków, pochodzą z imigracji w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a nie z przybyłych tu w XIX w. osadników. Dla tych ostatnich świadomość przynależności do korzeni niemieckich ma wymiar symboliczny i przejawia się głównie poprzez luteranizm oraz odrodzenie niemieckiego folkloru i kuchni.

Wartości podstawowe są – jak widać – bardzo istotne, i kiedy zanikają, grupa wykazuje skłonność do zatracenia swej autentycznej tożsamości. Jeśli zależy nam na zachowaniu naszej kultury w trwały i całkowity sposób, to decydującym czynnikiem jest endogamiczna struktura rodziny. Bez niej zachowanie tożsamości etnicznej jest wprawdzie możliwe, ale bardzo trudne.

²¹ Zob. S m o l i c z, *Multiculturalism; t e n ż e, Współkultury*, s. 227-270.

To, jak ważna jest religia w danej grupie etnicznej, widać również na przykładzie grupy pochodzenia żydowskiego. Hebrajski, choć istotny jako język mówiony w Izraelu i wielu szkołach żydowsko-australijskich, nie jest nieodzownym elementem zachowania tożsamości grupy żydowskich Australijczyków. Inne czynniki, poza religią, które są odpowiedzialne za zachowanie żydowskiej tożsamości, to poczucie ciągłości historycznej oraz przynależności do bardzo starożytnego ludu.

X. RÓŻNE PODEJŚCIA PRAKTYCZNE DO ZACHOWANIA JĘZYKA

Powtórzę teraz kilka z moich wcześniejszych spostrzeżeń i uzupełnię je o kilka nowych myśli na temat najbardziej praktycznych sposobów zagwarantowania przetrwania języków wspólnot w naszych domach, języków takich, jak na przykład polski. W przypadku, kiedy język stanowi wartość podstawową danej kultury, podtrzymywanie go w rodzinie jest nieodzowne, natomiast nie wystarczy ono, żeby zapewnić przetrwanie tego języka. Dodatkowe wsparcie ze strony szkoły jest konieczne z powodu znaczenia umiejętności czytania i pisania w nadawaniu mu wysokiego statusu oraz użycia w różnych domach i zastosowaniach gospodarczych.

XI. JEDNOJĘZYKOWA KRÓTKOWZROCZNOŚĆ

Należy sobie przede wszystkim zdać sprawę z tego, że angielski i polski nie konkurują ze sobą w Australii. Mówienie, czytanie i pisanie w jednym języku nie oznacza, że będzie nam trudniej nauczyć się tych umiejętności w drugim. Przekonanie, że jeden język zastępuje drugi i że można jednocześnie używać tylko jednego, jest błędne²². Takie poglądy były często spotykane w epoce asymilacji, kiedy to nauczyciele odmawiali uczenia języków innych niż angielski i starali się przekonać studentów i ich rodziców, że nie powinni uczęszczać do greckich czy polskich szkół, ponieważ miałyby to zły wpływ na ich postępy w nauce.

²² Zob. H. B e a t e n s B e a r d s m o r e, *Bilingualism: Basic Principles*, Clevedon 1986.

Konsekwencje tego jednojęzykowego podejścia można zauważyć na przykładzie młodego greckiego Australijczyka, który sprzedawał gazety w sklepie ojca, ale nie potrafił ich czytać. Był niepiśmienny w swoim własnym greckim języku, choć na co dzień posługiwał się nim w rozmowie w pracy i w domu. Jego analfabetyzm spowodowany był wydarzeniami w szkole w pierwszej klasie. Kiedy na polecenie przeczytania alfabetu chłopiec nazwał literę „k” *kappa*, nauczyciel wezwał do szkoły ojca i poradził mu wypisanie syna z greckiej szkoły, ponieważ miało to szkodliwy wpływ na jego znajomość angielskiego oraz rozwój intelektualny ucznia. W efekcie mówienie po grecku w domu i wymóg opanowania angielskiej pisowni w szkole zanim nauczył się mówić po angielsku, doprowadziły do tzw. połowicznej znajomości językowej (*semi-lingualism*), tj. nieumiejętności czytania ani poprawnego pisania w żadnym z dwóch języków.

Przykład ten jasno pokazuje, że należy unikać połowicznej znajomości językowej. Języki nie są bowiem rywalami i nie należy się jednego pozbywać, aby opanować drugi. Pojęcie ograniczonej możliwości językowej mózgu jest szkodliwe i powinno być zwalczane. Muszą to zrozumieć nauczyciele, ale przede wszystkim młodzi ludzie należący do mniejszości oraz ich rodziny.

XII. KONSEKWENCJA W UŻYCIU JĘZYKA OJCZYSTEGO

E n d o g a m i a, czyli zawieranie małżeństw między członkami tej samej grupy, zapewnia przetrwanie języka lepiej niż w małżeństwach mieszanych. W drugim pokoleniu małżeństw endogamicznych użycie polskiego powinno być jednak konsekwentne. Rodzice, którzy rozmawiają ze sobą po angielsku, ale zwracają się do dziecka po ukraińsku nie osiągną sukcesu, bowiem kiedy dziecko w wieku 5 lat pójdzie do szkoły, zda sobie sprawę, że było oszukiwane. Rodzice każą mu mówić po polsku, zwracają się do niego po polsku, ale przechodzą na angielski, kiedy rozmawiają ze sobą.

Aby zachować język, należy być konsekwentnym w używaniu polskiego w domu, który stał się bastionem zachowania polskiego w Australii²³.

W przypadku e g z o g a m i i, czyli małżeństw mieszanych, które mają częste miejsce w Australii, dobrze jest pamiętać maksymę byłego premiera Kanady, St. Laurenta, który wspominał, że do dwunastego roku życia był przekonany, że wszystkie matki mówiły do swoich dzieci po angielsku,

²³ Zob. S k u t n a b b - K a n g a s, *Conflicting Paradigms*.

a ojcowie po francusku. Miał dwujęzycznych rodziców (ojca mówiącego po francusku i matkę mówiącą po angielsku), którzy konsekwentnie używali swego ojczystego języka w rozmowie z synem, mimo że oboje byli oczywiście dwujęzyczni. Wychowali go na osobę dwujęzyczną, która w efekcie została premierem Kanady. Dwujęzyczność jest zresztą wymagana u politycznych przywódców kanadyjskich i w kanadyjskich służbach publicznych. Taka polityka dwujęzyczności okazała się silnym stymulatorem nauki francuskiego wśród anglofobów w Kanadzie, ale w Australii nie ma tak silnych bodźców do dwujęzyczności.

XIII. ZASADNOŚĆ WIELOJĘZYCZNOŚCI

W wielu społeczeństwach azjatyckich dwujęzyczność, trzyjęzyczność oraz inne formy wielojęzyczności są na porządku dziennym. Podczas konferencji w Singapurze, kiedy zapytano, kto z publiczności jest dwujęzyczny, nikt nie podniósł ręki. Żadna z osób nie była też jednojęzyczna, ale raczej trzy-, cztero- czy pięcioletnia. Niestety, w Australii powszechna jest wciąż jednojęzyczność, często bardzo krótkowzroczna, można by powiedzieć, że daltonistyczna. Tak jak daltonista nie rozróżnia kolorów, osoba jednojęzyczna często nie pojmuje, że jedna osoba może mówić więcej niż jednym językiem. Podnoszenie słuchawki i usłyszenie obcego języka wywołuje panikę u osoby, która nigdy dotąd nie miała styczności z językiem innym niż angielski.

Przypomnę historię pewnej wieśniaczki, która bardzo się zmartwiła, kiedy w jej parafii wprowadzono Biblię we współczesnym języku angielskim (nie w wersji Króla Jakuba). Nalegała na starą wersję, ponieważ chciała czytać słowa wypowiedziane przez Jezusa za Jego życia w Palestynie, czyli w języku Króla Jakuba (sic!). Tak silna jest wiara osób jednojęzycznych we wszechobecność i wyjątkowość ich języka; przekonanie, że ich język jest normalny, a inne są nieznanne i anormalne.

Jedynie wielojęzyczność może pokonać tę krótkowzroczność. Uczenie się innego języka prowadzi do wyeliminowania barier językowych pomiędzy ludźmi. Jednak powinien to być proces językowy obustronny. Ważne jest zachowanie naszych języków ojczystych i przekazanie ich następnym pokoleniom, ale grupa większościowa powinna być też zachęcana do nauki innych języków, żeby mogła uświadomić sobie korzyści płynące z dwujęzyczności.

XIV. ROLA POWIĘKSZONYCH RODZIN ORAZ SIEĆ KONTAKTÓW ETNICZNYCH

Kontakty pomiędzy młodym i starym pokoleniem odgrywają ważną rolę w zachowaniu języków wspólnot żyjących w Australii. Ułatwia to powiększona rodzina, a także sąsiedztwo i sieć kontaktów etnicznych. W niektórych mniejszych grupach wspólnota etniczna przypomina powiększoną rodzinę. Przykładowo: kiedy członkowie danej grupy słyszą swój język na plaży, jest to zachętą do nawiązania znajomości. Jak zachowałaby się w takiej sytuacji rodzina ukraińska? Czy próbowałaby nawiązać znajomość z drugą rodziną? Tego typu kontakty dają silny bodziec do zachowania własnego języka i kultury w Australii.

XV. FOLKLOR

Kluby, szkoły etniczne, chóry i grupy taneczne to zajęcia kulturowe, które należałoby kultywować. Muzyka taneczna i pieśń są z oczywistych względów często trwalsze i łatwiej przenoszone z pokolenia na pokolenie niż język. Jednakże mogą również służyć za przenośnik języka, i w ten sposób stają się bastionem kultury w grupie, która coraz częściej komunikuje się po angielsku. Kiedy zanika język, ale zostaje jedynie folklor, zawsze istnieje szansa na odbudowanie języka dzięki sztuce ludowej lub innym zajęciom grupowym, jak to ma miejsce we wspólnocie Aborygenów Kurna z Adelaide Plains. Członkowie wspólnoty z wielkim wysiłkiem próbują zrekonstruować język, który właściwie wyginął dziesiątki lat temu. Poza tym małżeństwo z osobą z kraju pochodzenia, na przykład Polski, może oczywiście korzystnie wpłynąć na ożywienie języka.

Folklor jest więc bardzo istotny w zachowaniu kultury²⁴. Trzeba z niego korzystać, ale nie może on być jedyną siecią kontaktów lub pojedynczym łączem. Często jest ostatnim pozostającym aspektem tożsamości kulturowej i musi być zachowany oraz ceniony w nadziei, że stanie się pierwszym krokiem w odbudowie pełniejszej i bardziej autentycznej tożsamości etnicznej.

²⁴ Zob. *Roses and Red Earth: Polish Folk Art in Australia*, red. M. Wronska-Friend, Melbourne 2000.

XVI. KONTAKTY Z RODZINĄ I INNYMI W POLSCE

Innym sposobem na osiągnięcie rozwoju tożsamości jest wymiana z ludźmi z Polski. Dla Polaków żyjących w Australii pomysł zapraszania rodziny, kuzynów, krewnych i przyjaciół do Australii bardzo się sprawdził, przede wszystkim jeśli taka wymiana zakłada aspekt wychowawczy. Młodzi goście z ojczyzny, nie mówiący perfekcyjnie po angielsku, mogą być wspaniałymi ambasadorami polskiego języka tutaj, tym bardziej jeśli zaprzyjaźnią się z młodzieżą polsko-australijską. Młodzi polscy Australijczycy mogą wówczas zdać sobie sprawę, że ich język to nie relikwia przeszłości używana przez starszych, ale „współczesny” język, którym mówią młodzi ludzie. W ten to sposób goście mogą stać się wzorem do naśladowania przez osoby wychowane w Australii²⁵.

XVII. PIŚMIENNOŚĆ ORAZ CZYTANIE NA GŁOS

Nie jest ważne, jak bardzo staramy się rozmawiać po polsku w domu, z dziadkami, w sąsiedztwie czy w „małej kulturze” wspólnoty, czy też z gośćmi z Polski, bowiem nic do końca nie zastąpi umiejętności czytania i pisania we własnym języku. Dlatego ważne jest to, żeby rodzice czytali dzieciom teksty w języku polskim na dobranoc. Powinny być interesujące i łączyć opowieści o polskiej historii, geografii z polskim językiem. Jeśli to konieczne, krótkie wyjaśnienie pomoże w zrozumieniu trudnej powieści. Jednak nic nie zastąpi korzyści wynikających z regularnego głośnego czytania dzieciom przez rodziców lub dziadków. Jeśli dziadkowie są silni i zdrowi, niech czytają na głos, żeby wnuczki mogły posłuchać. Jeśli są za słabowici, odpowiedzialność ta spada na rodziców.

Skutnabb-Kangas²⁶ i inni w Finlandii i Szwecji udowadniają w swoich badaniach fakt, że dzieci fińskie, które imigrują do Szwecji, początkowo uczą się czytania i pisania we własnym języku, zaś szwedzki jest jednym z pozostałych przedmiotów, wówczas stopień ich zaawansowania w języku i fińskim i szwedzkim znacznie się poprawia. W nauce języka ważne jest bowiem, żeby najpierw go usłyszeć i zrozumieć, potem mówić i czytać, a dopiero na końcu

²⁵ S m o l i c z, *Polskie rodziny i australijska szkoła*.

²⁶ S k u t n a b b - K a n g a s, *Conflicting Paradigms*.

pisać. Zmuszanie dziecka do czytania i pisania po angielsku (który nie jest językiem fonetycznym), zanim nauczy się ono rozumieć i mówić po angielsku, jest dla niego szkodliwe.

Dlatego też najlepsze wyniki w edukacji osiąga się wówczas, kiedy dziecko mówiące po polsku najpierw nauczy się czytać i pisać po polsku, zanim zacznie uczyć się pisania i czytania po angielsku. Dzieci mogą się uczyć mówić po angielsku, ale umiejętność czytania i pisania powinna przebiegać równoległe z nauką mówienia w ojczystym języku – polskim. Chociaż bycie piśmiennym kojarzy się w Australii z językiem angielskim, powinno też oznaczać opanowanie umiejętności czytania i pisania w k a ż d y m języku: polskim, ukraińskim czy greckim. Powinniśmy wystrzegać się ograniczania pojęcia piśmienności jedynie do języka angielskiego i nalegać na poszerzenie go o języki ojczyste.

Rodzice mogą korzystać ze stanowych szkół językowych, które uczą języków (jak na przykład polski), a także ze szkół etnicznych. Zarówno szkoły etniczne, szkoły językowe, jak i lekcje nauczania języka ojczystego w szkołach głównego nurtu mają swoją wartość. Dzieci grecko-australijskie często korzystają ze wszystkich trzech. Uczą się greckiego w szkołach głównego nurtu na lekcjach rozwijania języka ojczystego; większość z nich uczy się też greckiego w szkołach etnicznych, gdzie eksponuje się jego kontekst religijny i kulturowy. Mogą też uczyć się greckiego w szkołach językowych zarządzanych przez państwo. Jeśli to tylko możliwe, rodzice powinni korzystać z tych trzech możliwości. W stanach, które tego nie zapewniają, rodzice powinni nalegać na ich stworzenie.

Obiektywnym sprawdzianem stopnia opanowania języka przez młodych ludzi jest uzyskanie dobrej oceny na egzaminie dojrzałości lub egzaminie stanowym na wyższej uczelni z języka innego niż angielski. Jest to oficjalne, niepodważalne uznanie wysokiego statusu języka wspólnoty, uzyskane po latach wysiłków tych środowisk w szkole wyższej lub na sprawdzianie dojrzałości. Takie oficjalne uznanie statusu i ważnej roli języka wspólnoty, jak polskiego, nie powinno być lekceważone. Ideologiczne i utylitarne znaczenie tego faktu było ostatnio widoczne na przykładzie tak ubogiej wspólnoty, jaką są kambodżańscy Australijczycy, którzy jako jedni z pierwszych w pełni skorzystali z dostępu do Khmer oraz ESL (English as Second Language, angielski jako drugi język) na egzaminie końcowym z przedmiotu. Nie wiadomo, czy te udogodnienia (możliwość zdawania egzaminów państwowych) będą dostępne dla mało licznych grup etnicznych, zatem wysoko zorganizowane wspólnoty etniczne stale muszą szukać własnego modelu uczenia się swojego języka. Zachęcającym faktem jest możliwość zdawania około 30

języków wspólnot nie tylko w czterech stanach (Nowa Południowa Walia, Wiktoria, Tasmania i Południowa Australia), ale również w Queensland. Jest nadzieja, że Australia Zachodnia podąży tym śladem.

XVIII. KULTUROWA DWUWARTOŚCIOWOŚĆ

Kolejnym przydatnym pojęciem, które należałoby wprowadzić, jest *d w u w a r t o ś c i o w o ś ć*. Kulturowanie jej u naszych dzieci oznacza, że powinny one zapoznać się nie tylko z mówieniem, czytaniem czy pisaniem po polsku. Powinny one również być przywiązane do języka i stanowić znaczną część wspólnoty mówiącej nim na równi ze wszystkimi.

Ludzie mogą przekraczać granice kulturowe dzięki nauce innego języka i kultury. Jeśli czują się swobodnie w nowym kontekście kulturowym, wtedy mogą być postrzegani jako dwuwartościowi. Jeśli są w stanie przekroczyć więcej niż jedną granicę, stają się wielowartościowi. Dwuwartościowość i wielowartościowość nie są trudne do osiągnięcia i nie powinny być ograniczone do osób z grup mniejszościowych. Ważne jest, żeby szkoły w Australii dawały możliwość przekraczania takich granic również studentom australijskim pochodzenia angielskiego.

Przyswojenie wartości innej kultury nie oznacza utraty przynależności do własnej. Można być Chorwatem, Polakiem czy Niemcem i posiadać jedną integralną tożsamość, a jednocześnie być dwuwartościowym. Sytuacja ta wynika z tego, że ludzie mają zdolność przyswojenia sobie więcej niż jednej kultury; mogą być pozytywnie nastawieni do więcej niż jednej kultury; mogą aktywnie uczestniczyć w więcej niż jednej kulturze – i wszystko to bez szkody dla ich własnej tożsamości etnicznej.

Przyszłość Australii będzie zależała od ludzi, którzy staną się dwuwartościowi. Wielu Australijczyków spośród wykształconego drugiego pokolenia mniejszości etnicznych już jest dwuwartościowa. Z korzyścią dla wielu angielskich Australijczyków byłoby osiągnięcie dwuwartościowości, choć najprawdopodobniej nie będzie to zjawisko powszechne. Nawet jeśli mały odsetek tych Australijczyków przekroczy tę granicę, zdobędzie znajomość innej kultury, darząc ją autentyczną akceptacją, to przyczynia się do tego, że wielokulturowość nie będzie jedynie zjawiskiem retorycznym.

XIX. CZY TO WSZYSTKO WARTO JEST ZACHODU?

Czasami my wszyscy, jako członkowie grup mniejszości etnicznych w Australii, zaczynamy wątpić, czy nasze obecne działania pomogą na dłuższą metę w zachowaniu rodzimej kultury. Czy asymilacja nie jest nieunikniona? Czy świat nie staje się jednorodny na skutek globalizacji? Czy warto uczyć się innych języków, czy może wystarczy angielski?

Takie obawy są uzasadnione, ale akcenty są niewłaściwie rozłożone. Nawet jeśli jakiś język ostatecznie wyginie w Australii, jego jak najdłuższa obecność pomoże przeniknąć do głównego nurtu aspektom danej kultury. Kiedy język jest wciąż żywy, służy on jako przenośnik kultury, umożliwiając przetrwanie wielu jej elementów na tyle długo, aby mogły wzbogacić australijską spuściznę kulturową. Wiele elementów kulturowych przetrwa dzięki obecności języka przynajmniej przez kilka pokoleń.

Nie jest też powiedziane, że języki wspólnot zanikną. Musimy korzystać z dostępnych nam środków wielokulturowych. Nawet globalizacja niesie za sobą ewidentne korzyści: łatwiejsze przemieszczanie się, dostęp do Internetu, wymiana dóbr kultury (sztuka, film i teatr). Globalizacja – jak już wspomniano – zawiera pewien paradoks²⁷. Przez osłabianie wszechmocnych państw narodowych pozwala na rozkwit uprzednio tłumionych i zduszonych grup etnicznych. Gospodarcza, polityczna, kulturowa i edukacyjna globalizacja osłabia dominujące państwa narodowe i umożliwia ignorowanym kiedyś grupom odgrywać bardziej aktywną rolę w wieloetnicznym społeczeństwie. W ten sposób globalizacja staje się pozytywna, ponieważ umożliwia kontakty pomiędzy osobami mówiącymi tym samym językiem, obojętnie czy mieszkają na Ukrainie, w Kanadzie, czy są rozproszeni po całym świecie.

Ważne jest również zachowanie związku z przeszłością przez pamięć o ludziach, którzy dawno umarli, o naszych przodkach i naszej historii. Powinniśmy wiedzieć, jak żyli nasi przodkowie i jak zachowali swój język. W ten sposób umacniamy naszą więź ze wspólnotą ukraińską i jesteśmy bardziej świadomi naszej kultury jako ukraińscy Australijczycy. Ważni są nie tylko ci obecni dziś. Musimy także czcić pamięć tych, którzy odeszli i byli naszymi rodakami, szczególnie jeśli byli członkami naszych rodzin.

²⁷ Zob. J. J. S m o l i c z, D. M. H u d s o n, M. J. S e c o m b e, *Border crossing in Multicultural Australia: A study of cultural valence*, „Journal of Multilingual Development” 19(1998), nr 4, s. 318-336.

XX. W KIERUNKU KULTUROWEJ RÓŻNORODNOŚCI

Kolejną sprawą, o której należy pamiętać, jest fakt, że świat staje się coraz bardziej zróżnicowany. Z powodu masowych migracji oraz rozkwitu wielokulturowości w wielu krajach, różnorodność kulturowa powiększa się, a nie zanika. Zmieniają się również poglądy. Musimy w pozytywny sposób postrzegać różnorodność i nadać inności pozytywne znaczenie. Przyjrzyjmy się światu. Hiszpania za rządów Franco była monolityczna i uważana za całkowicie jednorodną²⁸. Teraz jest w oczywisty sposób podzielona z Katalonią, która ma własny język, traktowany na równi z kastylijskim, z Galicją, która również ma własny język, oraz z krajem Basków, wciąż niestety pełnym napięć²⁹. Gdyby autonomię przyznano wcześniej, problem Basków nie byłby tak silny, jak to ma miejsce obecnie, po latach dyskryminacji i prześladowań na tle kulturowym³⁰.

W Zjednoczonym Królestwie dalekowzroczone posunięcie zachęciło do decentralizacji. Przeprowadzone w Szkocji i Walii referendum zaowocowało stworzeniem osobnych rządów, dzięki czemu Szkocja odzyskała utracony 300 lat temu parlament, a Walia – po raz pierwszy własne Zgromadzenie Narodowe. Bez rozlewu krwi i napięć, bez poważniejszych konfliktów etnicznych oba kraje otrzymały autonomię kulturową w dowód uznania ich odrębności kulturowej. Być może podobna sytuacja będzie miała miejsce w Irlandii Południowej, jednak z pewnością nie będzie to tak łatwy proces, ponieważ problem irlandzki jest konsekwencją długotrwałej dyskryminacji i odmowy przez Anglików uznania Irlandczyków za odrębny naród, a nie podklasę narodu angielskiego. Ta odmowa spowodowała niekończący się rozlew krwi i brak uznania żywotności sił etnicznych.

Francja wciąż nie nauczyła się, jak ważny jest pluralizm. Jako jedno z najbardziej jednolitych na świecie państw, wciąż nie chce przyznać Korsyce prawa do własnego języka i autonomii kulturowej. W rezultacie leje się krew. Mniejszości językowe w Bretanii oraz w regionach zamieszkiwanych przez

²⁸ Zob. A. L e c o u r s, *Regionalism, Cultural Diversity and the State in Spain*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 22(2001), nr 3, s. 210-226.

²⁹ A. H u g u e t, E. L u r d a, *Language attitudes of Spanish children in two Catalan / Spanish bilingual communities*, „International Journal of Bilingual Education and Bilingualism” 4(2001), nr 4, s. 267-282.

³⁰ D. C o n v e r s i, *Language or race? The choice of core values in the development of Catalan and Basque nationalisms*, „Ethnic and Racial Studies” 13(1990), s. 5-70.

Basków i Katalończyków wciąż nie mają należącego się im prawa do własnego języka. Taka sytuacja nieuchronnie prowadzi do dyskryminacji i napięć.

Powyższe przykłady konfliktów pokazują, że zamknięcie się na pluralizm powoduje napięcia, a akceptacja pluralizmu oraz przyznanie praw kulturowych ułatwiają harmonijną wspólną egzystencję. Obecnie wprowadzane są zmiany do Konstytucji Niemiec. Nowo wprowadzone poprawki pozwolą Turkom osiadłym w Niemczech, w szczególności tym, którzy tam pracują i władają niemieckim, na ubieganie się o obywatelstwo niemieckie po dłuższym okresie pobytu i przy spełnieniu pewnych kryteriów ekonomicznych. W ten właśnie sposób Niemcy ostatecznie deklarują, że możliwe jest obywatelstwo w kraju nie tylko przez pokrewieństwo, ale i naturalizację, wliczając w to urodzenie i okres studiów w Niemczech.

W całej Europie coraz częściej uznaje się kulturową różnorodność. Australia musi stać na czele poprzez zasugerowane w pracy praktyczne środki, a nie pustą retorykę.

WNIOSKI

Siły etniczne nie zanikną. W Australii jesteśmy w bardziej korzystnej sytuacji, biorąc pod uwagę naszą demokrację polityczną i prawa obywatelskie, niż ci mieszkający w innych krajach. Powinniśmy stworzyć odpowiednie warunki do rozwoju pluralizmu. Kultuwujmy zatem nasze różne tradycje, każda grupa etniczna na swój własny sposób, ale na wspólnym fundamencie australijskich wartości. Zyskamy z pewnością wiele, pielęgnując i wspierając nasze odmienne tradycje.

CORE VALUES AND PRESERVATION OF NATIONAL IDENTITY IN MULTICULTURAL AUSTRALIA

S u m m a r y

In 1970s. Australia called off the assimilation policy that shaped a model Australian after the British fashion. A new policy, launched with referendum of 1967, aimed on cultural emancipation of the newcomers and overcoming the consequences of the 'White Australia Policy'. The paper presents theoretical foundations of the multiculturalism and practical means by which it is to achieve its goals. The success of the new policy depends on proper directing of

cultural interactions and transfer of the core values of each ethnic group. It is important to note that they differ from each other as to which and how many of that values perform the function of identification. A practical instruction for successful shaping of multiculturalism include multilingualism, knowledge of folklore, cultivation of bonds with the country of descent and careful placement of the native language in family life, especially during the daily occupations with children at home. The effect in the form of two-valence or multi-valence is not difficult to obtain. Multiculturalism achieved that way will not be a mere stage in construction of a future society, but the basic condition of its functioning without cultural tensions and conflicts.

Translated by Maciej B. Stępień